Nr 131. Dnia 17 Czerwca 1872 r. Poniedziałek. Dnia 5 (17) Czerwca 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Adolfa i Marcjana MM.
Wtorek: ŚŚ. Marka i Marcellina.
Środa: ŚŚ. Gerwazego i Protazego.
Czwartek: ŚŚ. Sylwerjusza i Florentyny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40
Zachód „ „ 8 „ 22.
Długość dnia godzin 16 minut 41
Przybyło „ „ 9 „ 13.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: Ś. Aloizego Gonzagi.
Sobota: Ś. Paulina Biskupa.
Niedziela: *5 po Św.* Ś. Agrypiny P. M.
Poniedziałek: *Narodz. Ś-go Jana Chrzc.*

— Wczorajsza uroczystość Opatrzności Boskiej obchodzona w kościele Śgo Ducha, wprost ulicy Mostowej, pierwszorzędnem Nabożeństwem odpustowem z oktawą, zapełniła aż do natłoku Przybytek Pański. Wotywę odpustową przed ołtarzem Opatrzności Boskiej odprawił JX. Kołaczewski, Summę z assystą i Nieszpory celebrował JX. kanonik Ballach. Słowo Boże w czasie Summy głosił JX. Grzegorz, kapelan szpitala Ś-go Ducha, zaś na Nieszporach znany z wymowy kaznodziejskiej JX. Bartłomiejewski, który również i w przyszłą Niedzielę na zakończenie tej uroczystości słowo Boże głosić będzie. Processji tak przed Summą jak i po Nieszporach assystowały liczne bractwa miejscowe, oraz dziewice w bieli.

Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), amatorowie pod przewodnictwem Al. Jareckiego, wykonali podczas Summy: mszę Studzińskiego, oraz na Offertorium: Nr. 3, ze „Stabat mater" Rossiniego i na Benedictus: modlitwę do Matki Boskiej, Adama, (solo tenor).

— d — Produkcja wełny, jest jedną z główniejszych u nas gałęzi przemysłu rolnego, każde zatem w niej ulepszenie lub zmiana, jest dla kraju naszego rzeczą ważną, więc godną uwagi.

Przed dwoma laty p. P. Possart w Berlinie, wynalazł i zbudował przyrząd do mycia wełny już po jej ostrzyżeniu. Naturalnie główniejsi nasi producenci wełny, pragnęli zapoznać się z nowym wynalazkiem, mogącym w razie swej praktyczności, wywołać znaczne zmiany w dotychczasowym sposobie chodzenia około owiec.

W tym celu za pośrednictwem p. Szteina, klassyfikatora owiec, sprowadzono z Berlina wynalazcę z jego machiną i w dniu onegdajszym, o godzinie 3-ej po południu, w zakładzie wodociągowym, nad Wisłą, odbyto odpowiednią próbę.

Przyrząd jest w zasadzie bardzo prosty. Główną jego częścią jest rodzaj szczotki, silnie uderzającej w przesuwające się pod nią zmoczone runo. Ruch szczotki, przesuwanie się runa, i pompowanie wody do ciągłego jego zlewania, odbywa się za pomocą obrotu korby, lub szajby, połączonej z jakimkolwiek motorem.

Po przepuszczeniu w ten sposób wełny, wydobywa się ona na druciane lassy dla osuszenia. Powtórne przepuszczenie odbywa się już przy użyciu wody zmieszanej z amoniakiem i sodą, a to dla odtłuszczenia wełny.

Onegdaj próbowano tylko mycia w zwyczajnej wodzie, jako odpowiadającego obecnemu sposobowi prania wełny. Wypadek był dość zadawalający, wynalazca twierdził jednak, że mycie za pomocą jego przyrządu, wypadłoby lepiej, gdyby runa mniej były poplątane.

Stroną dodatnią nowego sposobu postępowania, stanowi przedewszystkiem okoliczność, że wełnę prać można bez względu na porę roku i pogodę, choćby w parę lat po ostrzyżeniu, tym zatem sposobem będzie można uniknąć wielu powodów wpływających dotychczas na nieudanie się mycia. Dla zdrowia owiec nowy sposób jest też daleko korzystniejszy niż dotychczas używany. Stronę ujemną stanowi koszt przyrządu i suszenie runa.

Koszta owe zupełnie jednak byłyby umiarkowanemi przy fabrycznem urządzeniu mycia. Jest to nawet koniecznem, gdyż czynność może się odbywać bezustannie i zostaje w związku z późniejszem postępowaniem fabrycznem, przy oczyszczaniu wełny.

Widocznem jest z tego, że nowy wynalazek obchodzi bardziej fabrykantów, niż obywateli ziemskich; że raczej pierwszych niż drugich przekonywać należy o praktyczności wynalazku p. Possarta, i że pierwszeństwo propozycji zaprowadzenia odpowiedniej zmiany w handlu wełną, przypada w tym razie fabrykantom. Ci ostatni, przekonawszy się o dobrych wypadkach osiąganych nowym fabrycznym sposobem mycia wełny, powinni zaproponować producentom iżby ci odtąd dostawiali na targ wełnę nie mytą, ale nie starganą i porozumieć się o warunki sprzedaży w takim razie. Tymczasem na onegdajszej próbie, żaden z fabrykantów nie był obecny, cel więc jej w znacznej części został chybiony.

Po skończonej próbie, przystąpiono do rachunków. Ponieważ według likwidacji p. Szteina, koszta próby wyniosły około 290 rubli, a wzięło w niej udział około 40 obywateli, na każdego zatem przypadło przeszło 7 rubli.

Zbiorowy ten sposób wykonania próby i poniesienia jej kosztów bez celu i widoku osobistych korzyści a tylko jedynie dla dobra przemysłu krajowego, jest godnym zaznaczenia przykładem postępowego usposobienia naszych producentów wełny. Potrzeba tylko umiejętnie skierowanej zachęty, by wywołać pomyślne w tym względzie objawy.

—d—Wczoraj o godzinie 1 z południa w wielkiej sali ratuszowej odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Posiedzenie zagaił wice prezes Towarzystwa rzeczywisty radca stanu Wieczorkowski przemową, w której wykazywał potrzebę i korzyści otaczania małoletnich przestępców lub żebraków nie jak dotychczas kratami i strażą więzienną, ale myślącą opieką i staraniami o ich moralną poprawę. Potrzebę tę pierwszy pojął i myśl poparł czynem Pectallozzi w Szwajcarji w 1775 roku, założywszy osadę rolną dla małoletnich przestępców.

Odtąd podobne osady mnożyły się i mnożą we wszystkich krajach cywilizowanych. Ciekawe w tym względzie wiadomości historyczno statystyczne odczytał wczoraj p. Aleksander Moldenhawer, który zabrał głos po przemówieniu p. Wieczorkowskiego.

Anglja naprzykład w roku 1868 liczyła 50 osad rolnych dla chłopców i 36 dla dziewcząt; Francja w r. 1864 posiadała 58 zakładów, z tych 29 dla chłopców, 24 dla dziewczyn a 5 mięszanych; w Niemczech przed kilku laty znajdowało się 347 podobnych zakładów. Liczba wychowańców tych instytucji wynosi w Anglji 6000 dzieci, (5000 chłopców i 1000 dziewczyn), we Francji 8000, w Niemczech 10000 dzieci.

Że potrzebę podobnych instytucji zrozumiała już intelligentniejsza cześć mieszkańców tych krajów, świadczy o tem znaczna liczba członków Towarzystw zakładających i utrzymujących pomienione zakłady, Towarzystwo naprzykład holenderskie założone przez generała Van der Boscha, w krótkim przeciągu czasu doszło do 20,000 członków.

Zadaniem p. Moldenhawera było obznajmienie obecnych na posiedzeniu członków Towarzystwa i osób zaproszonych, w ogóle z celami Towarzystw osad rolnych za granicą już istniejących, z ich środkami, rozmiarami i wreszcie z rzeczą najważniejszą, z pomyślnemi skutkami przez nie osiągniętemi.

W końcu swego przemówienia p. Moldenhawer odczytał rys tego co u nas na tem polu robiono. Pierwszym promotorem opieki nad nieletniemi przestępcami był hr. Fryderyk Skarbek, który w roku 1827 założył Instytut Moralnie Zaniedbanych dzieci—instytucja najzupełniej odpowiadająca tak zwanym osadom rolnym i przytułkom rzemieślniczym. Społeczeństwo nasze, snać pojęło ważność tej instytucji nie gorzej od innych, skoro pospieszyło z licznemi dla niej ofiarami.

Pomimo, że okoliczności nie sprzyjały ,zresztą rozwojowi nowej instytucji, i że z upływem lat zwichnięto jej cel, posiada ono obecnie 36000 rubli kapitału i daje przytułek kilkudziesięciu chłopcom. Zakład mieści się w umyślnie wzniesionym gmachu w Mokotowie pod Warszawę, i posiada 49 morgów ogrodu i gruntów z ofiary hr. Ks. Pusłowskiego.

Zestawienie to szczegółów dotyczących zakładu Moralnie Zaniedbanych dzieci w Mokotowie, z instytucjami osad rolnych i z nowo założonem u nas właśnie Towarzystwem nasuwa nam pewne myśli. Przerywamy jednak ich wątek by skreślić przedewszystkiem opis wczorajszego posiedzenia.

Po p. Moldenhower że zabrał głos Rz. Rad. Stanu J. Papłoński skreślwszy powstanie Towarzystwa i jego organizowanie się obecne, poczem odczytał sprawozdanie z dotychczasowych jego czynności.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Towarzystwo zatwierdzone dnia 20 lutego 1871 r. po uzupełnieniu liczby 20 członków założycieli wybrało komitet, który natychmiast rozpoczął swe czynności.

Zaraz w początkach napotkano mnóstwo przeszkód nie tylko praktycznych, ale i w sferze prawnej, jak naprzykład wątpliwość, czy małoletniego przestępcę skazanego na pewien czas więzienia można w osadzie trzymać dłużej nad ten czas wyrokiem przepisany.

Do rozpatrzenia nadarzających się wątpliwości, Komitet wyznaczył z łona swego dwie delegacje: jedną do spraw administracyjnych, drugą prawną. Po ukończeniu ich prac, Komitet przystąpił do roztrzygnięcia przedstawionych sobie przez nie projektów, poczem wystąpił ze stosownemi krokami do władz, o udzielelenie miejsca, do publiczności o poparcie moralne i materjalne.

W odpowiedzi na pierwsze, Towarzystwo otrzymało zawiadomienie, że może sobie wybrać przestrzeń leśną 120 morgową, albo w Studzieńcu, w powiecie skierniewickim, albo w Sobieniu w powiecie tureckim. Komitet w całym swym składzie zwiedził te obie miejscewości, i znalazł drugą z nich niepodobną do przyjęcia; pierwsza zaś byłaby bardzo odpowiednia, gdyby do niej dołączoną być mogła przestrzeń jeszcze 125 morgów gruntów sąsiednich. Odpowiednie przedstawienie zostało zrobione gdzie należy, obecnie Towarzystwo oczekuje na odpowiedź.

Odwołanie się Komitetu do publiczności, nie pozostało także bez skutku. Towarzystwo liczy obecnie 20 członków założycieli i 549 członków honorowych. Stan majątkowy Towarzystwa tak się w tej chwili przedstawia: Od 17 założycieli po rubli 150 wpłynęło rubli 2,550, od 383 członków honorowych po 6 rubli, wpłyneło rsr. 2,298, z darów prywatnych 465 rubli, (w tem od Rz. R. St. Wieczorkowskiego rs. 150 i od pp. Temler i Szwede rs. 300). Wydatki dotychczasowe wynoszą rs. 100. Wydatki przedwstępne poniósł Jerzy X. Lubomierski, którego inicjatywię zawdzięczamy wyjednanie ustawy. Ogólny zatem kapitał wynosi 5213 rubli, oprócz zaległej składki od 3 członków założycieli i od 166 członków honorowych w ilości rsr. 948.

Do prowadzenia spraw Towarzystwa, wybranym został zarząd, w którym zasiadają: przewodniczący p. Ludwik Kolnarski, jego pomocnik p. Aleksander Moldenhawer, członkowie: p. Maternicki i J. Popłoński, dyrektor Instytutu głuchoniemych.

Na zakończenie posiedzenia wice-prezes Wieczorkowski przemówił do obecnych zachęcając ich raz jeszcze do usilnego popierania nowej instytucji, jako mającej na celu umoralnienie dzieci i polepszenie losu nieletnich żebraków, a tym sposobem zapobieganie następstwom upadku moralnego i nędzy indywiduów przyszłego pokolenia.

Poparcia tego publiczność nasza nie odmówi zapewne, zwłaszcza, skoro widzi u steru Towarzystwo ludzi myślących i dbających o dobro ogólne. Współdziałanie jednak tego rodzaju nie odbywa się zbyt szybko, ani nie zjawia się odrazu. Początki są zawsze trudne. Pod tym względem Komitet Towarzystwa się też nie łudzi, ufa jednak w powodzenie jego, zapatrując się na zagraniczne tego rodzaju instytucje, które zaczynały z równie małemi środkami, a dziś rozwinęły się na wielką skalę, a działalność ich przynosi już wielkie pożytki ludzkości.

Wtem miejscu wracamy do przerwanej przez nas myśli: dla czego Towarzystwo ma zaczynać wszystko od początku i łamać się z trudnościami i przeszkodami, skoro jak wiemy, istnieje już w kraju naszym Instytut mający właśnie na celu poprawę moralną małoletnich. Instytut ten zwichnął cel czcigodnej pamięci założyciela, i dziś jest zakładem bardziej zbliżonym do zwykłej ochrony, niż do instytutu moralnej poprawy. Przekonaliśmy się o tem niejednokrotnie i zwracaliśmy na to uwagę w piśmie naszem. Wczoraj p. Moldenhawer w przemówieniu swem stwierdził toż samo. Czyż nie stosownem byłoby zatem, zamiast otwierać nowe zakłady, zwrócić już istniejący na właściwą mu drogę, i wziąść go pod opiekę Towarzystwa?

Nie wiemy, czy i o ile dałoby się uskutecznić przeniesienie Instytutu Mokotowskiego i spieniężenie zajmowanej przezeń nieruchomości i gruntów. Zdaje się nam wszakże, że w razie niemożności uskutecznienia tego, Towarzystwo mogłoby zakład w Mokotowie uorganizować odpowiednio do przychodów, a niezależnie od niego założyć osadę rolną w Studzieńcu. Łączność wyszłaby tu na dobre.

Korzyści w razie przeniesienia Instytutu i zrobienia

zeń zupełnej osady rolnej i przytułku rzemieślniczego zbytsą widoczne, byśmy je mieli wykazywać. Spodziewamy się, że Komitet Towarzystwa myśl naszą zechce bliżej rozpatrzyć i ocenić.

— B — *Suum cuique* szanowny czytelniku,—„oddajmy każdemu co mu się należy.“ Dewiza ta może się wydawać niestosowną na początku sprawozdania o „Dwóch Złodziejach,“ — ale kładziemy ją tą razą występując jawnie w obronie.... choreografji. Tyle razy już złorzeczyliśmy tej świętokradzkiej... nodze która chcąc znaleźć przedmiot dla mniej więcej głośnych Vestrisów lub Taglionich, sięgała po najszczytniejsze dzieła geniuszu ludzkiego, tłómacząc je bez skrupułu na język piruetów!... Tyle razy już potępialiśmy tych Faustow, którzy wyskakując *pas* transcendentalne szukali kamienia filozoficznego,—albo owych Djabłów Kulawych, bijących krótszą nogą *entre-chats* podług wszelkich zasad sztuki!... a przecież wczorajszy wieczór dowiódł nam, że zapożyczenie treści od baletu i obleczenie jej w formę krotochwili, — nie jest bynajmniej szczęśliwym pomysłem, a chwilami nawet mowa ludzka, zastępująca mimikę, czyniła na nas przykre wrażenie jakiego doznaje każdy słuchający mozolnych wysiłków głuchoniemego, wydającego niesforne jakieś dźwięki. Rehabilitując wyraźnie produkt choreografji znany całej Warszawie, śmiało twierdzimy, że balet „Dwaj złodzieje“ nieskończenie jest doskonalszem arcydziełem, od przedstawionej wczoraj po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego, krotochwili p. t. „Robert i Bertrand.“

* *
*

Wspominając wszakże o zapożyczeniu treści, uważamy za konieczne uczynić zastrzeżenie, że ani wiemy, ani też zamierzamy śledzić historycznie, kto kogo o plagiat ma prawo oskarżać — czy twórca baletu, czy też autor farsy noszącej na sobie wszelkie cechy francuzkiego pochodzenia. Tu mili czytelnicy moi, byłby na miejscu mały traktacik o wpływie literatury francuzkiej na losy Francji... dziś szczególniej, kiedy poglądy historjozoficzne z powodu ostatniej wojny francuzko-niemieckiej, stały się prawdziwą epidemją. W istocie, cóżby łatwiejszego było jak dowieść, że „Robert i Bertrand,“ — to jedna z przyczyn najgłówniejszych, jeśli nie najgłówniejsza, która doprowadziła Francją do Sedanu! Dajcie tylko ten temat Niemcom, a zobaczycie jak wywody, niby z kłębka wysnuwać się będą. Bo to najprzód ów lekkomyślny humor galicki, pod którego powłoką nawet występek staje się w pewnym stopniu sympatycznym i zajmującym, owa wesoła *bohème* stanowiąca nie tylko w literaturze i sztuce, ale i w złodziejstwie rozkładowy pierwiastek, toć to oczywiście są znamiona charakteryzujące społeczność francuzką.

A dwa typy Roberta i Bertranda, bezczelnego i nietracącego zimnej krwi awanturnika, i pełzającego u nóg każdej siły tchórza, czyż to nie obraz dwóch klas towarzystwa, jednej, której się wszystko udaje, nawet zamachy stanu, drugiej, która sankcjonuje wszystko dokonane, byle jej za to do kieszeni coś wpadło?.. I bądźcie pewni czytelnicy, że argumentację tę niechybnie kończyłby wniosek, większem nadrukowany pismem: że Francję zgubili „Dwaj złodzieje!.. Takby dowodzili Niemcy, i dla poparcia zapewne swych dowodów przetłomaczyli *corpus delicti* na niemiecki język... Dla czego przepełszczył go autor Tyrteusza i tłomacz Fedry, to już trudniej trochę odgadnąć. Ale ponieważ są w repertuarze teatralnym rzeczy o których nie śniło się naszym filozofom, dajmy więc pokój tym zawikłanym dociekaniom, pozostawmy spekulacje jasnowłosnym Germanom, którym jak wiadomo Hegel pomógł do zwycięzenia zepsutej Galji, a powiedzmy lepiej czytelnikom słów parę o nowym nabytku, który jak słyszeliśmy był pierwotnie przeznaczony do jednego z teatrów ogródkowych. O treści nic już w spominać nie będziemy, odsyłając każdego do baletu który śmieszył tyle już pokoleń. Autor krotochwili i baletmistrz trzymają się tu za ręce w każdej scenie i oprócz rozwleczonego do nieskończoności prologu, wyobrażającego ucieczkę złodziei, nie ma najmniejszej różnicy między farsą i baletem, który ma zawsze te wyższość, że ponieważ się w nim nic nie mówi, mniej jest zatem dla publiczności szans usłyszenia dowcipu nader podejrzanej wartości. Zresztą dyalogi sklecone ciężko, prawdziwa werwa francuzka znikła pod grubym niemieckim pokostem, a pan Anczyc restaurując ten antyk nie zawsze był wstanie przywrócić mu dawne zalety. Powodzenie całego trzeciego aktu (bal u bankiera), oparte jest na efekcie którym sztuka w najskromniejszej nawet swej formie, posługiwać się nie powinna, choćby salę wstrząsnąć miał dwa razy potężniejszy grzmot oklasków, niż to wczoraj miało miejsce. W czwartym akcie (scena w kuchni) piosneczka w której po każdej strofce pp. Chomiński, Damse i Stolpe naśladują odgłosy różnych zwierząt domowych, przy najszerszem nawet zastosowaniu humoru ludowego, kwalifikuje się do wyrzucenia. Od akcji przechodząc do pojedyczych typów, znów zaznaczyć musimy, że porównanie baletu „Dwaj złodzieje“ z farsą „Robert i Bertrand“ niekorzystnie dla bohaterów tej ostatniej wypada.

Różnica między charakterami dwóch złodziei: tchórzowatość jednego i zręczna inicjatywa, drugiego nie równie lepiej w balecie są uwydatnione. Dodajemy tu jeszcze że w balecie w szczuplejszych stosunkowo ramach nierównie więcej jest dowcipu a co ważniejsza prawdopodobnych pomysłów, że przytoczymy tu tylko owo „Towarzystwo ubezpieczenia od złodziei“ (akt drugi), którego akcjonarjusze tak spokojnie okradani są przez założycieli (Roberta i Bentranda). Przy dzisiejszej towarzystwomanji temat ten można było wybornie wyzyskać, robiąc zeń zwierciadło dla wielu Towarzystw.

* *
*

Farsę wczorajszą grano wybornie. P. Chomiński i Damse bohaterowie tych złodziejskich przygód, humorem i życiem walczyli i lepszą, wywołując niejednokrotnie szczery śmiech w publiczności: jestto bardzo wiele, jeśli weźmiemy na uwagę że zasługa owego śmiechu leży już tylko w sposobie wypowiedzenia tego co samo z siebie nie zawiera ani źdźbła komizmu. P. Ostrowski odnosił prawdziwe tryumfy. Przeciwko środkom użytym do tego celu zaprotestowaliśmy wyżej; ponieważ jednak, artysta był tu tylko posłusznym tłómaczowi,—chętnie więc przyznajemy, że środkami temi wywoływał tak misterne efekta,—tak się potrafił utrzymać w mowie i w przyzwoitych granicach pochwyconej śmieszności,—iż rolą wczorajszą dał jeszcze jeden dowód więcej, niepospolitego i ciągle rozwijającego się talentu. P. Stolpe w roli gaduły dozorcy i p. Szymanowski jako wiejski gamoń bardzo dobrze dopełnili kwintetu głównych partji na wczorajszej nowości.

— Ł — W styczniu r. b. przybyła do Warszawy z Kaliskiego kobieta 46-letnia, od lat kilku nieżyjąca z mężem, poszukująca służby. Historja dotychczasowego jej życia była dość pospolita: w 14 roku życia straciła ojca, a ponieważ matka z szczupłej emerytury zaledwie mogła utrzymać sześcioro pozostałych dzieci, jako więc najstarsza córka, musiała wcześnie szukać zarobku. Zgodziła się naprzód za pannę służącą do dworu miejskiego i zmieniwszy kilka razy miejsce, wyszła nareszcie za mąż, za tkacza. Z mężem żyła zgodnie kilka lat, po upływie których pożycie zaczęło się chmurzyć. Pan tkacz podobno się upijał i bił żonę,— która straciwszy pewnego razu cierpliwość opuściła domowe ognisko i poszła znowu w służbę. Po kilku latach odosobnieni małżonkowie pogodzili się i najęli wspólnie szynk w mieście Turku,— ale tutaj mąż okazał się znowu nad miarę zazdrosnym i spowodował powtórne rozłączenie. Tym razem żona najęła sobie izdebkę na poddaszu i utrzymywała się z prania bielizny. Ale to zajęcie nie było w stanie ją wyżywić, za namową więc jakiejś przyjaciółki, przywędrowała na bruk warszawski.

Były to więc dotąd zwyczajne dzieje życia biedy i pracy. W kobiecie tej nic nie zdradzało duszy zbrodniczej, rzuconej na łup nizkich, brudnych namiętności. Umiała zawsze zwycięzko zwalczyć nędzę a rodzaj garderoby i bielizny, jaką z sobą do Warszawy przywiozła, dowodzi nawet względnego, jak na kobiete tej sfery, dostatku.

Nagle ta skromna i spokojnego temperamentu służąca, dopuściła się zbrodni.

W początkach lutego przyjęła służbę u 77-letniej wdowy, w domu pod Nr 393. Staruszka żyła zupełnie sama, utrzymując się z procentu od zaoszczędzonych kapitałów. Była podobno skąpa, przykra dla sług i kapryśna. Sąsiedzi świadczą,—że co kwartał kilkakrotnie zmieniała usługę.

Stosunki pomiędzy panią a nową służącą przybrały od razu charakter nieprzyjazny. Po kilku dniach różnych nieporozumień i swarów staruszka oddaliła sługę. Na nieszczęście paszport tej ostatniej, złożony u pani zaginął, a bez niego służąca nie chciała odejść.

Ale pozostawmy jej samej opowiadanie dalszych wypadków:

„Było to dnia 8 lutego, w sam Tłusty czwartek. Tego wieczoru nie dostałam wcale kolacji, a pani ciągle krzyczała, żebym poszła precz. Mówiłam, że nie odejdę bez paszportu. Ona otworzyła komodę i zaczęła szukać. Wtedy spostrzegłem w szufladzie 150 rs. papierami. Na widok tych pieniędzy przyszła mi myśl, żeby ją zamordować i zabrać co ma, gdyż zła byłam, że jest bogata, a w taki dzień nawet mi kolacji nie dała. Odtąd ciągle mi coś szeptało, żeby ów zamiar wykonać. Nie mogłam wcale zasnąć, a o koło godziny 3 ciej po północy poszłam ze świecą do jej pokoju. Obudziła się i zapytała czego chcę? Powiedziałam, że już ranek i że wstałam wcześniej do roboty. Na jej rozkaz odeszłam, ale zostawiwszy świecę w kuchni zaraz wróciłam i na siedzącą jeszcze w łóżku rzuciłam się gwałtownie. Biłam ją pięściami po twarzy i skroniach. Z początku się broniła, ale wkrótce spadła z łóżka na ziemię i zaczęłam ją dusić za gardło. Prosiła żeby jej darować życie i zabrać pieniądze z komody, ale nie zważałam na to. Kiedy przestała oddychać a ja myślałam, że już nie żyje, otworzyłam komodę kluczem tkwiącym w zamku i zabrałam te 150 rubli. Potem przewróciłam na leżący stolik, gdyż miałam zamiar wyjść na miasto, a po powrocie narobić hałasu, że ktoś panią w mojej nieobecności zamordował. Rzeczywiście, zaszyłam zaraz potem pieniądze w watówkę i wyszłam z koszykiem do miasta“.

Takie zeznanie złożyła przed sądem śledczym, obwiniona w dziś sądzonej sprawie, Domicela Pieczyńska.

Po odejściu podsądnej z miejsca zbrodni, staruszka pozbawiona tylko czucia, odzyskała przytomność, krzyki jej przywołały do mieszkania stróża i sąsiadów. Wyłamano drzwi na klucz zamknięte i znaleziono staruszkę z twarzą spuchłą i posiniałą, z zgnieconemi piersiami i dwoma złamanemi żebrami, opowiadającą cichym głosem o zbrodniczym napadzie służącej.

Pieczyńska wierna raz powziętemu planowi, wróciła do domu o 9 ej. Przyaresztowano ją zaraz. Z początku zaprzeczała zarzutom, ale gdy przy rewizji znaleziono w jej watówce pieniądze, przyznała się do wszystkiego.

Są natury pełne ukrytej złości i zawiści a bezsilne. Drżą i płaszczą się przed silniejszemi, gotowe rzucić się na słabszych w każdej chwili rozdrażnienia. Do takich zdaniem naszem, należy obwiniona.

Bita i prześladowana przez męża, uciekła od niego, gdyż się bała. Rozdrażniona kilku dokuczliwemi słowami przez 77-letnią bezbronną staruszkę,— powzięła zamiar morderstwa.

Ofiara napaści, przebyła ciężkie zapalenie płuc i przyszła do siebie. Dziś życiu jej, żadne już z tego powodu nie grozi niebezpieczeństwo.

Pieczyńską wczoraj stawiono przed sądem Kryminalnym.

Obrońca podsądnej, Patron Marczewski starał się udowodnić, że Pieczyńska działała pod wpływem rozdrażnienia i rozstroju władz umysłowych, wyłączającego poczytanie winy. W działaniu jej dopatrywał nietylko braku rozmysłu, ale nawet braku świadomości i obłąkanie woli. Dla tego żądał, aby Pieczyńską przedewszystkiem poddać lekarskiemu badaniu. Na ostateczny zaś wypadek, domagał się wymierzenia kary z art. 950 K. K. G. P. za lekkie uszkodzenie na zdrowiu, z powodu, że staruszka żyje, żadnego cięższego uszczerbku fizycznego nie poniosła.

Z innego stanowiska zapatrywał się na tę sprawę urząd publiczny, reprezentowany przez Podprokuratora Piątkowskiego.

„Jest oczywistem, uważa głos urzędu publicznego, że podsądna powzięła myśl zbrodni, tę rezważała i wedle ustalonego planu wprowadziła w postanowienie przestępne, następnie zaś, mimo udręczeń sumienia i przeszkód zewnętrznych, urzeczywistniła śmiało, odważnie, zuchwale, bez zawahania lub zrażenia się w czemkolwiek, występując bez uczuć dodatnich; z całą massą ujemnych, namiętnie, gwałtownie, złośliwie, pastwiąc się jak dzikie zwierzę nad biedną staruszką, która jej nic dotkliwie złego nie zrobiła, która ją prosiła o życie, oddając majątek.“

Całe następne zachowanie się podsądnej, dowodzi jaknajzupełniejszego rozmysłu, przerażającej zimnej krwi niczem niezachwianej. Starała się upozorować działanie ręki obcej, zabrała pieniądze, spała, odpoczywała i wyszła z domu, aby za powrotem zrobić krzyk i łzawy nad własną ofiarą.

Działanie takie należy do wyjątków w kronice zbrodni kobiecych naszego kraju.

Czyn Pieczyńskiej, uważał prokurator za usiłowanie morderstwa, dokonania bowiem nie było, skoro zamierzony skutek nie nastąpił.

Ta jednak teoretyczna różnica, nie wpływa na wymiar kary. Artykuł bowiem 122 KK. wyraźnie stanowi: „jeżeli winny usiłowania, wszystko to dopełnił, co uważał być potrzebnem dla dokonania przestępstwa a zły skutek przez niego zamierzony nie nastąpił, jedynie z powodu szczególnych nieprzewidzianych okoliczności,— ukaranym być ma tak, jakby w zupełności dokonał przestępstwa.“

Z tych zasad prokurator wnosił, aby sąd Domicellę Pieczyńską, za skończone usiłowanie rozmyślnego zabójstwa swej pani, z art.: 122, 923 i 922 KK. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas nieograniczony, skazał.

Sąd kryminalny podzielił pogląd prokuratora z uwagi jednak na stan zdrowia Pieczyńskiej, złagodził jej karę o jeden stopień, ograniczając czas trwania ciężkich

robót do lat 22 i pół, z następnem osiedleniem w Syberyi.

(Q)—W zeszły poniedziałek i wtorek odbywało się w Warszawie doroczne posiedzenie Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie. Posiedzenie rozpoczęte zostało nabożeństwem, po którem Synodujący przeszli do sali posiedzeń na Działyńskiem, gdzie Najprzewielebniejszy JKs. Superintendent Spleszyński zagaiwszy posiedzenie wezwał zebranych, o wybranie urzędników Synodalnych.

Po odbytem głosowaniu wybranymi zostali: na Prezesa Synodu JW. Rzeczywisty Radca Stanu Maćkiewicz b. Gubernator Cywilny Lubelski, na Notaryusza ks. August Diehl Członek Duchowny Konsystorza, na Sekretarza Synodu Bogumił Foland Sekretarz Konsystorza.

Po odczytaniu sprawozdania z zdziałań konsystorza Ewangelicko-Reformowanego za rok 187$^1/_2$ zatwiordzono złożone rachunki parafialne i szkolne za lata ubiegłe, oraz projekta do etatów dla parafii szkół na lata następne; przyznano podwyższenie płac dla pastora parafii sieleckiej i dla ks. administratora flii Lubelskiej. Udzielono stypendja Bogusławowi Cerawskiemu, Michałowi Karczewskiemu i Kazimierzowi Szeferowi, niemniej zasiłki dla kantorów w Żychlinie, Kiszewskich Holendrach, Gozdzenicach, Żdiarach i Zelowie, jako też wynagrodzenia dla ks. pasterzy administrujących Filijami w Nowej Wsi i Kuczewie.

Polecono także jak najspieszniejsze rozpoczęcie prowadzenia robót około budowy nowego kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie.

Z powodu ukończenia w roku bieżącym kadencji trzechletniej urzędowania, Sekretarza konsystorza Bogumiła Folanda, przystąpiono do obsadzenia zawakowanego miejsca, na które jednomyślnie znów wybranym został na następne jeszcze lat trzy, dotychczasowy Sekretarz Bogumił Foland. Do Komitetu Obrachunkowego powołano WWP. Adolfa Loewego, Leona Karczewskiego, Fredryka Halkadera, Aleksandra Siedlewskiego i Juljusza Knolla. Assesorami przy wyborach byli: August Diehl, Jan Elsner, Adolf Loewe i Aleksander Siedlewski.

Po rozpoznaniu próśb do Synodu zaniesionych. Prezydujący w przemowie mianej, zwrócił uwagę zebranych na zasługi położone dla dobra kościoła Ewangelicko-Reformowanego, tak przez Prezesa Konsystorza JW. generała jazdy Senatora de White, któren w roku bieżącym ukończył 50 lat służby pełnionej na wyższych posadach; jako też i na zasługi Najprzewielebniejszego ks. Superintendenta Spleszyńskiego, który również w roku bieżącym ukończył służby lat 40 w stanie duchownym, poczem ogłosił Prezydujący posiedzenia tegorocznego Synodu za zamknięte, i prosił synodujących, aby przeszli do kościoła, dla podziękowania Bogu, za dokonane prace synodalne, w zgodzie braterskiej i z dobrem wyznania Ewangelicko-Reformowanego.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu 17 czerwca 1696 r. zmarł w Willanowie Król Jan Sobieski; żył lat 66. Niektórzy podają jako datę skonu Króla, dzień 10ty lipca, jestto jednakże błędne twierdzenie.

W tymże dniu, w r. 1708 wybuchła w Warszawie morowa zaraza i grasowała przez lat cztery; liczbę ofiar zarazy podają na 30 tysięcy.

Naoczny świadek pierwszej ówczesnej klęski następującą o jej wybuchu pozostawił relację:

Roku 1708 około Śgo Jana, nakształt jakiego pożaru, tak nagle morowa zaraza opanowała Warszawę, że prawie czasu nie starczyło do ucieczki. W całem mieście jeden tylko dom był niezapowietrzony. W zamku z 40tu osób, tylko trzy pozostało, w pałacu Kazimierowskim z 50ciu, 8.— Klasztory prawie wszystkie wymarły, oprócz księży Teatynów i pp. Karmelitanek.— Ze 150 szewców polskich pozostało 3ch i 36 niemieckich również 3ch. Była to klęska, którą łatwiej opłakiwać niż opisywać.

Morowe powietrze pojawiło się znów w roku 1712 także w czerwcu.—Kuśnierz przywędrowawszy z Krakowa w gospodzie swojego cechu, która istniała obok kościoła Śtej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, okazywał i sprzedawał runa baranków zapowietrzone.

W tejże nocy wybuchł nad Wisłą pożar, zbiegli się więc ludzi na ratunek, a pomiędzy niemi i goście z gospody i zaszczepili w tłumie zebranych mjazmata zabójcze.

Kościoły, sklepy i gospody wszelkie, były wówczas zamknięte; trawa bujnie rosła na pustych ulicach Warszawy.

= W przeszłą sobotę w sali głównego dworca drogi żel. Warsz. Wied. odbyło się 14-te zwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów tejże drogi. Posiedzenie zagaił stosowną przemową T. R. Kruze, prezes Rady Zarz. obecnymi zaś byli: wice-prezes Jen. Lejt. Feichtner i Leopold Kronenberg, Insp. dróg żel. R. S. Biergiel, Komissarz dr. żel. R. S. Börschelman i 32 akcjonarjuszów reprezentujących kapitał w akcjach w summie rs. 1,331,700. Na assesorów wybrani zostali: pp. Szymon Rosen i Stanisław Wołowski; na sekretarza zgromadzenia, Szambelan Kossecki.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu z exploatacji na rok 1871, oraz sprawozdania Komissji rewizyjnej, Zgromadzenie ustanowiło jednozgodnie dywidendę za r. z. na rs. 7 k. 20 od akcji. Następnie, Rada zarz. przedstawiła anszlag robót i dostaw w r. b. wykonać się mających, jako to: położenie drugiej linji szyn do Skierniewic, powiększenie taboru, rozprzestrzenienie stacji, zbudowanie niektórych nowych dworców, założenie przystanków, co wszystko jednozgodnie zostało zatwierdzone.

Wybór dwóch członków wychodzących, mianowicie: Gen. Lej. Feichtner i Leopolda Kronenberga, jednomyślnie ponowiono.

Do składu Komissji rewizyjnej na r. 1872 wybrani zostali: pp. Juljusz Werthein, Józef Kokelei i Henryk Rossmann.

Ze sprawozdania dr. żel. Warsz. Wied. za r. 1871 podajemy niektóre ważniejsze rezultaty.

Kolei bocznych na stacjach ułożono w długości 7,55 wiorsty. Na st. Skierniewice, Gorzkowice, Radomsk, Myszków, Dąbrowa, pobudowano nowe magazyny na skład zboża. Na linji kolei wymieniono dawne szyny na relsy większego kalibru w przestrzeni wiorst 65, 81. Tabor dr. żel. zwiększono zakupieniem 300 szt. wagonów towarowych, 250 węglarek, 21 wagonów osobowych i 8 parochodów. Wydatek na ten cel i na rekonstrukcję wagonów i parochodów poniesiony czyni rs. 593,442.

W r. z. przewieziono osób cywilnych 1,044,253, wojskowych 56,230, bagaży pud. 804,634, pojazdów szt. 445, pudów 1857. Dochód ztąd pozyskany, czyni rsr. 995,616, czyli więcej o rs. 61,179 od dochodu w roku 1870. Przecięciowo jechało dziennie osób cywil. 2,861, wojskowych 158. Towarów przewieziono pudów 55,048,488; z tych na ruch wewnętrzny przypada pudów 30,634,819. Najważniejszą cyfrę transportów, stanowią węgle kam., których przewioziono 16,144,990 pudów; drzewa budowlanego pud. 4,102,158, zboża 2,266,076, wapna 1,261,877, cukru 918,895 i t. p. W ogóle, w porównaniu z r. 1870, ruch towarowy na kolei War. Wied. wzrsół o pud. 5,349,642. Dochód stąd osiągnięty wynosi rsr. 2,174,495.

Tabor dr. żel. składał się: z 6 wagonów dworskich, 3 salonowych, 1 kuchennego, 102 owalnych, 12 pocztowych, 31 brankartów, 2,284 towarowych, 180 roboczych, 10 platform, i 88 parochodów.

Wypadki: przez przejechanie lub zgniecenie bukarami poniosło śmierć osób 9, z których 7 z służby kolei. Skaleczeniu uległo osób 15, między temi 3 obce osoby. Prawie we wszystkich wypadkach, własna nieostrożność była przyczyną nieszczęścia; w jednym tylko wypadku, d. 9 grudnia, skutkiem rozerwania się pociągu w zaspach śniegowych i najechania części pozostałej na przodową, poniósł śmierć konduktor i 4 osoby ze służby uległy skaleczeniu. Wykolejenia pociągów i parochodów nie było.

Bilans: Dochód rs. 3,360,583; rozchód rs. 1,668,960 pozostało rs. 1,691,623, z czego potrąca się: dochód roczny rządowi rs. 250,000; procenta i amortyzacja obligacji rs. 1, 2 i 3 rs. 438,348; na amortyzacją akcji rs. 62,500; na tantiemę dla członków dyrekcji rs. 9,106; dla komissji rachunkowej rs. 1,500; na dywidendą rs. 900,000, razem 910,606, pozostaje remanent na r. b. rs. 70 kop. 54.

= Dnia 12 Czerwca r. b. odbyła się wizyta w Ochronie I-ej, imienia ś. p. Janikowskiego, położonej w zabudowaniach po Dominikańskich przy ulicy Freta. Ochrona ta znajduje się pod kierunkiem Rady Opiekuńczej, składającej się z następujących osób: Opiepiekunka prezydująca p. Epstein Leonia-Mieczysławowa. Opiekunki: pp. Epstein Teressa, Epstein Konstancja, Halpert Lira, Lachnicka Jenerałowa, Mansfield Anna i Zawisza Marja; Opiekunem Ochrony i Kassierem jest p. Władysław Wołowski, Sekretarzem Rady p. Czarnocki.

Dziś odbywa się podobna wizyta w Ochronie VIII-ej przy ulicy Waliców pod Nrem 1113*b*, w której Radę Opiekuńczą składają pp.: Prezydująca Baerfeind Marja, Opiekunki: Fudakowska M., Hermann Józefa, Nandke Marja, Norblin Jadwiga, Simler Ludwika, Stempkowska Julja, Szlenkier Marja, Wieniawska Natalja, Żukowska Tekla; Opiekunem Ochrony, Kassjerem i Sekretarzem Rady jest pan Franciszek Valentin d'Hanterive.

= Wczoraj bilard francuzki w cukierni p. Loursa w hotelu Europejskim służył za arenę popisów dla pana Desiré z Paryża, bilardzisty z powołania. Na ograniczonej tej przestrzeni pan Desiré, jak owi chińscy stukmistrze z motylami, urządzał się z gałkami pilardowemi. Kierował on niemi według woli i upodobania, robił zapowiedziane double, triple, kwadry korambalował, gdzie i jak chciał przeskakiwał, obchodził bilami oznaczone punkta etc. etc. Bilardzista robił to wszystko ze zręcznością i swobodą francuzką, objaśniając widzów w ściśniętych szeregach otaczających bilard na czem każda z owych tajemnic polega. Dwa wszakże były momenta w których czoło p. Desiré pokryło się chmurą niezadowolenia. Raz kiedy się przekonał, że bilard mu jest dostatecznie dobrze ustawionym w skutku czego jedne bandy więcej drugie mniej przyciągają powtórnie, kiedy na uprzejme wezwanie zwrócone do spektatorów posypały się tylko... dychacze!

= Od dnia dzisiejszego w oknie księgarni pp. Gebethnera i Wolffa został wystawiony portret ś. p. Stanisława Moniuszki, sposobem heliofotograficznym w większych rozmiarach przez pana Eli wykonany.

= Niepogoda sobotnia dała się we znaki wszystkim, zarówno producentom jak konsumentom. Ogródki były puste, loterja fantowa odłożoną została na później, a i Bilse pomimo soboty i symfonji D moll Schumanna nie potrafił ściągnąć wielu słuchaczów. Deszcz padał przez cały dzień co chwila i padał rzęsiście, powietrze zaś tak się ochłodziło, że paletot zimowy nie był zbytecznym. Czerwiec mści się za swych dwóch ciepłych i pogodnych poprzpdników.

Wczoraj był jeszcze gorszy stan powietrza; deszcz ulewny padał w ciągu dnia kilkakrotnie. Wreszcie zapewne dla sprawienia niespodzianki, około godziny 5 po południu przy temperaturze szesćiu i pół stopni ciepła Reaumura zaczął pruszyć drobny śnieżek.

= Studnię w Ogrodzie Saskim od strony pałacu Brylowskiego w tych dniach zasklepiono murem i zasypano.

= Źli ludzie korzystają z każdej sposobności, aby ją na swoje, jak to mówią wyzyskać.

Sympatyczne nazwisko *Moniuszki* i obecna chęć ogółu przyjścia w pomoc pozostałej po nim rodzinie, podała myśl jakiemuś oszustowi obchodzenia z podrobioną listą składkową, domów, w celu zaopatrzenia swej kieszeni.

Lecz ów amator wiórów przy rąbaniu drzewa, był tyle przezorny, że nawiedzał nie prywatne domy, gdzie ich mieszkańcy są już otrzaskani z takiemi panami i umieją się lepiej opędzać od podobn j natarczywości, lecz przybył do jednego z hotelów przy ulicy Nowo-Senatorskiej, do obywateli zajmujących tam lokal czasowo; udało mu się nawet pozyskać wiarę tych panów zgrabnem wzięciem się do rzeczy, czelnością, jak również przytaczaniem znanych nazwisk i znacznych kwot, będących już na liście.

Żałujemy mocno, że panicz ten umiał się wymknąć przed ręką sprawiedliwości, exhibował bowiem upoważnienie, nosząc cechę urzędową, zdawało się zapewniać gwarancją rzetelności — gdy tymczasem o ile wiemy, nikt w podobne upoważnienie do tej pory nie został urzędownie zaopatrzony.

= W sobotę w operze Halevego p. n. „Żydówka,“ rolę Ruggiera, prewota miasta Konstancji, śpiewaną dotychczas przez p. Kozieradzkiego, ekzekwował p. Suszyński i przyznać musimy, że wywiązał się z niej ze starannością, cechującą zdolnego artystę. Reżyserja opery, powinnaby częściej pożytkować p. Suszyńskiego w rolach szerszego pokroju, aby dać mu możność nabrania większej śmiałości i scenicznej rutyny.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Wielki: poniedziałek, „Robert i Bertrand,“ (krotochwila 2-gi raz.) Teatr Letni w ogrodzie Saskim: wtorek, „Robert i Bertrand“ (krotochwila); środa, „Piękna Helena;“ czwartek, „Piękna Galatea;“ „Zemsta owadu;“ piątek, „Robert i Bertrand“ (krotochwila); sobota, „Lukrecja Borgia,“ (wystąpienie panny Szlezygier); niedziela, „Robert i Bertrand“ (krotochwila). Teatr na wyspie w Łazienkach: niedziela, „Piękna Galatea,“ „Tancerze europejscy w Chinach.“

= Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły obrazy: Hr. Kossakowskiego, Krajobraz i Marynarka; Fechnera, Głowa starca; Millera, Portret męzki; Piątkowskiego, Rozmowa poufna; Pruszyńskiego, monument Ks. Paszkiewicza z bronzu.

= Panna Szlezygier, kontraltciska, znana z występów w Towarzystwie Muzycznem, wystąpi po raz pierwszy w sobotę na scenie Teatru Wielkiego, w roli Orsina w operze Donizettego p. n. „Lukrecja Borgia.“

= Pan Królikowski, nasz utalentowany artysta dramatyczny, wyjeżdża w dniu jutrzejszym na 28 dniowy urlop. Zapowiedziany więc „Hans Mathis“ i inne sztuki, w których artysta ten ma przyjąć udział, odłożone zostaną aż do jego powrotu.

= Zapowiedziane na wczoraj otwarcie Letniego Teatru w Ogrodzie Saskim, nie przyszło do skutku. Pierwsze przedstawienie w tymże teatrze odbędzie się we wtorek.

= „Gazeta Lekarska“ dodaje dla swych prenumeratorów bezpłatnie historję szpitali i zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem. W ostatnim swym numerze Gazeta ukończyła druk historji szpitala Sgo

Rocha w Warszawie, a rozpoczęła Historję Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, skreśloną przez F. M. Sobieszazańskiego. Będzie to ciekawa praca.

= Deputacja jarmarczna podaje do wiadomości publicznej co następuje:

Dnia 15 czerwca wywsżono wełny 4,206 pudów i 7 funtów. Znaczniejsze partje pochodzą z następnych dominjów: p. Okęski z Babek, powiat Rawski, pudów 113 f. 32; Mielęcki Roman z Szydłowa (Łodziński), p. 118 f. 32; Kliszyński Piotr z Bogusławic (Piotrkowkowski) p. 191 f. 20; Huba z Nowej Wsi (Górno-Kalwaryjski), p. 102; Leszczyński Teodor z Bal (Rawski), p. 109 f. 31; z Wojcza (Stopnicki) p. 106 f. 23; hr. Plater Stanisław z Hruszniewa (Konstantynowski) p. 278 f. 1; Szłubowski Stanisław z dóbr Radzynia (Radzyński) p. 199 f 36; Roztropowicz Hannibal ze Skotnik (Sochaczewski), p. 105; Lemański Kazimierz z Bratoszewic (Brzeziński), p. 121 f. 19; hr. Żółtowski Adam z Kocka (Łukowski), p. 173 f. 18; hr. Stadnicki Stanisław z Osmolic (Lubelski), p. 475; Szydłowski Antoni z Werbkowic (Hrubieszowski), p. 134 f 24; Rzewuski Stanisław z Łazów (Sokołowski), p. 114 f. 20; Mysyrowicz Władysław z Falencic (Grójecki), p. 150; hr. Zamojski August z Włodawy (Włodawski), p. 155 f. 16; Gutmann Edward z Konar (Górno-Kalweryjski), p. 315; Derpałowicz Seweryn z dóbr Rępki (Sokołowski), p. 103 f. 18; Strojnowska z Abramowic (Lubelski), p. 132.

Znaczniejsi kupcy przybyli: Skirmund z Porzeczy, Mayerhoff ze Zgierza. Ceny płacono: wysoko cienka od 110 do 120 talarów za cetnar, cienka od 95 do 105, średnio cienka 80 do 90, średnia 70 do 75; poślednia po rs. 7 k. 50 za pud. Tryków wysoko-poprawnych przyprowadzono z Pruss wschodnich sztuk 7.

Znaczniejsze partje kupili: Nitze z Opatówka około 300 centnarów, Skirmund z Porzeczy 100 c, bracia Freund z Wrocławia 300, baron Ungern—Sternberg 600, bracia Hentzlowie z Wrocławia 100 c, drobni fabrykanci i przemysłowcy 400.

Do Cesarstwa pożądane są gatunki wyższe wełny. Wogóle ceny były od 3 do 7 talarów, wyższe od zeszłorocznych, tranzakcje były łatwe, ruch ożywiony.

Za dzień 16 czerwca (niedziela) delegacja podaje następne wiadomości:

Dnia 16 wyważono pudów 4155 f. 8, poprzednich dni zważono pud. 26,994 f. 18, razem pudów 302,249 f. 26. Znaczniejsze partje pochodzą z następnych dominjów: p. Przyłubski Władysław z Zatory (powiat Pułtuski) p. 107; Gotz z Niespojewitz (p. Włoszczowski) p. 102 f. 9, Gosiewski z Radlin (Lubelski) pudów 117 f. 38.

Znaczniejsi kupcy przybyli: Stephan z Kalisza, Scheibler z Ozorkowa, Margules z Ozorkowa, Krysek z Ozorkowa, Steinmann z Tomaszewa, bracia Seidel z Tomaszewa, Hilgesberg z Berlina, Keiler z Berlina.

Ceny płacono: wysoko cienka od 110 do 124 talarów centnar; cienka 96 do 106, średnio cienka 85 do do 95, średnia 70 do 80.

Znaczniejsze partje nabyli: agent Rosen dla barona Ungern Sternberga około 350 centnarów, Skirmund z Porzecza 250 c., Majerhof ze Zgierza 250 c., bracia Freund z Wrocławia 200 c., Nitze z Opatówka 150 c., pełnomocnik barona Stieglitza 300 c., Schejbler z Ozorkowa 60 c., drobni fabrykanci 240 centnarów.

Ceny w ogóle były wyższe od 4 do 10 talarów od cen zeszłorocznych w szczególności na gatunkach dobrze wymytych. Ruch targowy był ożywiony. Dowozy wełny trwają ciągle.

= W dalszem ciągnieniu 5 ej klassy 118 ej Loterji klassycznej w dniu dzisiejszym odbytem, znaczniejsze wygrane padły na Nra następujące: po rs. 1000 na Nra. 4,773 i 19,098; po rs. 500 na Nra. 15,556, 17,185, 18,338, 18,802, 21,055, 21,254 i 21,717; po rs. 200 na Nra. 427, 5,559, 10,456, 13,962, 14,377, 17,554 i 23,074.

—W dzień imienin ukochanego syna mojego Adolfka, odsyła się do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 3, z prośbą, by te zostały rozdane biednym chłopczykom po lat 9 mającym, a ci, d. 17go b. m. udali się na Powązki i przy grobie drogiego solenizanta wznieśli modły do Boga o spokój duszy tegoż i brata jego Ludwika.— *T. J.*

— Broszka znaleziona dnia 15 b. m., na ulicy Trębackiej, za udowodnieniem odebraną być może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Zmarła nagle w dniu 24 Maja (5 Czerwca) Paulina Michalska, żona czeladnika ślusarskiego, o czem tegoż dnia zamieszczone było w Gazecie Policyjnej, jak się okazało z dochodzenia na niej sądowo lekarskiego, cierpiąc od pewnego czasu melancholję, otruła się farbą zieloną, używaną przez nią przy robieniu sztucznych kwiatów. (G. P.)

— W z. piątek znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 129; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 410; w cyrku Salamońskiego 404; w Eldorado 390; w Alhambra 465; w Alkazarze 378; w Tivoli 336; w Kassino 53; pod Lipką 234.

— W d. zaonegdajszym, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 3, kob. 4, dzieci 13, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow: męż.—, kob. 1, dzieci —; na cment starozak. męż. 1, kob. 1, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 216, wyjechało 195. (G. P.)

= Obecnie pisze „Russk. Inwalid" w okręgach wojennych Petersburskim, Moskiewskim i Warszawskim, przystąpiono do budowy i urządzenia więzień dla skazanych sądownie żołnierzy. Więzienie wojenne w Warszawie, jako w punkcie środkowym okręgu, urządza się w dawnych koszarach wołyńskich. Roboty mają być ukończone w ciągu dwóch lat i kosztować będą 200 tysięcy rubli.

= W ministerjum spraw wewnętrznych, jak dowiadują się „Nowosti," roztrząsa się obecnie kwestja o wypracowaniu przepisów prawnych o nadzorze nad osobami, oddanemi pod dozór policyjny z wyroków sądowych, jak również znajdujących się pod nadzorem, z rozporządzenia władz administacyjnych.

= „Birż. Wied." donoszą, że w Petersburgu otrzymano wiadomość telegraficzną z Orenburga, że stan zdrowia tamecznego jenerał-gubernatora Kryżanowskiego jest bez nadziei. Jenerał Kryżanowski podczas zwiedzania, powierzonego jego zarządowi kraju, zachorował na tyfus. Lekarze nie robią żadnej nadziei.

+ Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama Hrabiego **Potockiego**, w dniu 15 b. m. w Krzeszowicach zmarłego, odprawionem zostanie w kościele Świętego Krzyża, we wtorek, t. j. dnia 18 b. m. o godzinie 11tej z rana, na które familja, Krewnych. Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5730—

+ W d. 18 b. m. t. j. we wtorek, w kościele Śgo Krzyża o godzinie 9tej rano, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adeli **Twaromskiej**, na które stroskani rodzice i bracia zmarłej, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —5733 —

+ Ś. p. Wacław **Ritschel**, Radca Stanu, b. Starszy Radca Rady Budowniczej Królestwa Polskiego, kawaler wielu orderów, przeżywszy lat 78, w dniu 16 b m. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył życie. Pozostałe dzieci wraz z wnukami zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19 b. m., t. j. w Środę o godz: 11tej rano w górnym kościele Śgo Krzyża, następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godz: 5tej na cmentarz powązkowski. —5729—

+ Ś. p. Balbina z Duninów **Szrutkowska**, wdowa, emerytka, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 15 czerwca r. b. zakończyła życie w wieku lat 74. Pozostała familja uprasza Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 18 czerwca r. b. we wtorek, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej rano odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. 5 ej po południu, na cmentarz Powązkowski.

Kronika zagraniczna.

✕ Z Krakowa otrzymaliśmy następujacy telegram: W Krzeszowicach, w sobotę o godzinie 4-ej po południu, skonał po długich i ciężkich cierpieniach Hr. **Adam Potocki**. Jestto bolesna strata dla jego rodziny i społeczeństwa, dla którego żył, cierpiał i pracował. Byłto człowiek myśli i czynu, jeden z najpierwszych w szczupłem gronie arystokracji rodowej.

✕ Gazeta Szląska donosi: że w Bydgoszczy polscy obywatele ziemscy zawiązali akcyjne towarzystwo fabrycznego prania wełny z kapitałem 150,000 talarów. Miejsca na fabrykę jeszcze nie obrano; w każdym razie ma być ona urządzoną i wprawioną w ruch 1go października r. b.

✕ W Lizbonie wybuchnął w przeszły czwartek pożar, który zniszczył prawie połowę domów w okolicach komory. Giełda, wiele sklepów, kantorów i składów spłonęło.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 17-go czerwca, w południe.

Paryż 16-go. — Podobno uzyskano już podstawę do negocjacji o usunięcie okupacji, według której ma być ustanowiona wypłata po jednym miljardzie 1872, 1873 i 1874 roku, ze stopniowem cofaniem okupacji. Stopa procentowa od bonów skarbowych, zniżona będzie od 17-go czerwca na $2^{1}/_{2}$.

Londyn 16-go. — Doniesienie „Observera" Instrukcja ajentów angielskich przy sądzie polubownym genewskim, zawiera żądanie odroczenia aż do obustronnego załatwienia kwestji pretensji pośrednich.

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	755.0	+ 8.0	90	zachodni deszcz
dziś o g. 7 rano	755.0	+ 9.6	91	„
„ o g. 1 z poł.	754.5	+ 11.5	83	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 6.5; Największe ciepło st. + 12.0

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 8.

Redaktor Julian Szatkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 131. Poniedziałek. Warszawa, d. 5 (17) Czerwca r. 1872.

BIURO INFORMACYJNE
nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4),
poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
138	Targowa	Wojniłłowicz	Lat 82, od lat 2 chora.
9	Wróbla	Ternebok Zyz.	Lat 80, po chorobie.
4	Szczygla	Jesielska Fr.	Lat 70, ręka złamana.
11	Wróbla	Kopeć Marja	Sparaliżowana, bez opieki.
8	Śto Jańska	Jaździkowska	Dzieci dr. 3-je, chora na osp.
2	Cicha	Płużyńska Al.	Wdowa, dz. dr. 3-je.
83	Solec	Bułchatyn W.	Wdowa, rękę zwichnęła, dz. dr. 3-je.
3	Zajęcza	Brzozowska P.	Ułomna, dz. dr. 3-je.
25	Ogrodowa	Biała Alex.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3-je.
46	Dzielna	Osełka Ewa	Wdowa, dz. dr. 3-je, jedno chore.
7	Wróbla	Julja B...	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
12	Browarna	Piskorska M.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. 3-je.
6	Gęsta	Wnorowska	Mąż nieobecny, dz, dr. 3-je.
14	Leszczyńs.	Wiązek Ludw.	Od lat kilku chora, małe dz.
4	Szczygla	Obcuchowsk.	Lat 70, po chorobie.

—E— Targi warszawskie w dniu piątkowym, odbyły się nie bez pewnego poświęcenia. Nie było to poświęcenie się czyjeś dla kogoś, lecz zwyczajne ziemi, przez spadły w południe drobny deszczyk, który w niczem jednak nie wpłynął na ruch targowy.

Produktów w ogólnem słowa znaczeniu, było dużo, jednakże ryb brak uczuwać się dawał. Ogrodowizny w wielkiej masie dostarczono, a poziomki czerwone i jagody czarne z każdego prawie koszyczka wyglądały.

Tak wczesne jak w tym roku ciepła, zaprawiło nas do większych wymagań i dla tego pragnęlibyśmy już używać tego wszystkiego co od lata wymagać można, mianowicie większej ilości kurcząt i przystępniejszej na nie ceny.

W ogóle sprzedaż uskuteczniała się po następujących cenach:

Mięso wołowe kop. 12 funt, cielęcina kop. 13, świnina kop. 13, baranina kop. 13, żyto rs. 5 kop. 10 korzec, pszenica od rs. 7 kop. 20 do rs. 8 kop. 55, Jęczmień rs. 4 k. 50, owies od rs. 2 k. 70 do rs. 3 kop. — korzec, gryka od rs. — kop. — do rs. — kop. —, proso od rs. — kop. — do rs. — kop. —, groch polny rs. 9 k. 45 korzec, cukrowy rs. 10 kop. 75 czetw., fasola rs. 16 kop. 75, rzepa pęczek kop. —, rzodkiewka pęczek kop. $1\frac{1}{2}$, siemię lniane rs. 1 kop. 60 pud, konopne rs. 1 kop. 20, mak rs. — kop. —, chmiel rs. 18 kop. — pud, siano od 25 do $33\frac{1}{2}$ kop. pud, słoma od 15 do 17 kop., kartofle od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. — korzec, buraki rs. 2 kop, 20 korzec, marchew rs. 2 kop. — korzec, cebula od — do 4 kop. funt, czosnek kop. 7 f., sól kop. $2\frac{1}{2}$, kasza pszenna rs. 18 kop. 50 czetw., jęczmienna rs. 11 kop. 50 zwyczajna, krakowska rs. 21 kop. 25 do rs. kop. — czetw., owsiana rs. 13 kop. —, jaglana rs. 16 kop. 80, perłowa rs. 16, kop. 75, gryczana rs. 13 kop. —, zwyczajna drobna rs. —, manna kop. 15 funt, mąka żytnia rs. 8 kop. 50 czetw. (podchlebowa), pszenna rs. 2 (zwycz.) pud., gryczana rs. 1 k. 20 pud., kart. rs. 3 k. 10 pud, chleb żyt. $2\frac{1}{4}$ kop. f., sitni — kop. f., pytlowy 4 kop., chleb biały 6 kop., sarna rs. — kop. —, zając rs. — kop. —, głuszec rs. — kop. —, kuropatwa rs.— kop.—, raki kop. $37\frac{1}{2}$ do rs. 2, kura kop. 45, kurczęta do k. 45 para, szparagi kop. 50 kopa, kapusta świeża kop. —, kapusta kwaszona kop. 45 pud i biała, włoska kop. —, otręby żytnie kop. 50 pud, pszenne kop. 45, śledzi ulików kopa sr. 1 k. 50, a proste od — do — kop. kopa, jesiotr kop. $17\frac{1}{2}$ funt, szczupak kop. 35 żywy, ślizie (ryba) k. —, leszcz k. $17\frac{1}{2}$ f., karp' 30 k. żywy, lin 30 k. żywy, piskozre k. żywy, węgórz $17\frac{1}{2}$ k. żywy, karaski — k. żywe, Jaż $22\frac{1}{2}$ kop. żywy, ogórek duży kop. 3, jagody poz. kop. 20 kw., jajka kop. 85 kopa, mleko niezbierane kop. 6 kwarta, śmietana kop. 20 kwarta, śmietanka k. 15 kwarta, masło solone kop 25, niesolone kop. 28, słonina świeża kop. 20 funt, solona kop. 22, sadło kop. 22, topione kop. 26, sałata główka 1 k., kartofle młode zagraniczne ćwierć od 90 kop do rs. 1 kop. $12\frac{1}{2}$, kalarepa pęczek 16 sztuk 5 i 6 kop., Ser owczy kop. 20, czereśnie zagraniczne $12\frac{1}{2}$ k. funt, chmiel bawarski cetnar od 80 - 90 rub. jagody czarne 4 kop. kwarta, żepa młoda 12 sztuk pęczek 3 kop., mąka pszenna kajzerkowa rs. 2 kop. 65 pud, mąka żytnia pytlowa chlebowa rs. 1 kop. 45 pud.

Na Pradze. Targ koński obficie zaopatrzono. Tak jak w przeszłym tygodniu, przeważnie towar stanowiły konie fornalskie, na które było najwięcej amatorów. Były wprawdzie i inne, jak np. trzy ogierki pana Ł., z których najlepszego ceniono rs. 450, ale na nie pokupu nie było. W ogóle ruch był słaby, chociaż dużo oglądano.

Zakupiono do gospodarstw wiejskich do Prus 12 koni fornalskich i płacono je po rs. 120 za jednego. Z bryczkowych parę niewielką siwych w latach 4 i 5, ceniono rs. 560. Zapewne dużo było do odstąpienia od tej ceny, gdyby przyjść miało na serjo do kupna. Słowem powiedzieć można, że konie były drogie odpowiednio do rzeczywistej wartości.

Na targ wołowy mało bardzo dostarczono rogacizny, zaledwie bowiem 855 sztuk, w której to liczbie krów było 117. Największy transport przybył z Brześcia Litewskiego w liczbie 579 wołów i 3 krów. Tak mała dostawa w porównaniu z przeszło tygodniową o 500 przeszło sztuk mniej liczna, wywołała znaczną podwyżkę w cenie. Płacono za wołu dużego tłustego, duk. 33 do 37, za mniejszego lub chudszego duk. 28 do 31, za małego 13 do 18.

Targ wieprzowy licznie bardzo zaopatrzono w trzodę chlewną, tak dalece, że pomimo zakupów w dniu wczorajszym i czwartkowym dokonanych do Prus w liczbie około 300 sztuk, wiele jeszcze nierogacizny pozostało na placu. Ceny utrzymywały się niższe od zeszło tygodniowych, za wieprza dużego, upasionego na słoninę i sadło płacono rs. 43 do 60, za mniejszego lub nieco chudszego rs. 33 do 38, za średniego rs. 22 do 29.

Na plac Krasińskich, dostarczono dostateczną ilość drzewa, które sprzedawano: za furę jednokonną sosnowego rs. 2 kop. 70, do rs. 3, za takąż brzeziny rs. 3, do rs. 3 kop. 30.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.
Ulica Marszałkowska dom J. G. Blocha.

Przy rozpoczynającym się jarmarku wełnianym, Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu podaje do wiadomości PP. właścicieli owczarń i kupców, że udziela *zaliczenia na wełnę* licząc od takowych 6$^0/_0$ w stosunku rocznym, oraz zajmuje się sprzedażą wełny tak w Warszawie jak i zagranicą pod najkorzystniejszymi dla swych komissentów warunkami.
(2—3) —5607—

— *Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia* Bolesław **Wędrychowski**, przyjmuje wszelkiego rodzaju Ubezpieczenia od ognia miejskie jakoteż ubezpieczenia rolne. Krakowskie Przedmieście Nr 38 (nowy), wprost Placu Saskiego, w lokalu Redakcji Gazety Anonsowej. (1—3) —5642—

— Panie które życzą sobie przyjąć udział w robocie dywana do kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, raczą pośpieszyć z zapisaniem się na rozebranie kwadratów, bo czas mamy zbyt krótki na tak znaczną robotę, jeśli ta praca nasza ma być pamiątką odnowienia kościoła i choć nędzną ofiarą na dzień jego poświęcenia.— *A. G.*
—5375—

Jak we wszystkich wielkich miastach, tak i w Warszawie, odwieczne firmy handlowe, którym zadawniona już rutyna, przeszkadza działać odpowiednio do wymagań postępu i ducha wieku, chwieją się lub upadają zczasem, ustępując miejsca młodej generacji przemysłowców, wykształconych w nowszych zasadach działających z energją i znajomością chwilowych potrzeb społecznych, którzy zresztą, trzeba przyznać, nie tylko zdolnością lecz i usilną pracą wywalczają sobie kwitnące w handlu stanowisko. Co chwila mamy przed oczami takie przykłady, a jeden więcej nastręcza nam obecnie, młoda jeszcze firma pp. Mazur i S-ka, której sklep wytworny, z obiciami papierowemi, mieszczący się w pałacu Blanka przy Senatorskiej ulicy, stał się już od niejakiegoś czasu, nie tylko sławnym lecz i najmodniejszym ze wszystkich, warszawskich tego rodzaju zakładów. Zresztą, przyznać należy, że nadzwyczajne powodzenie tej młodej firmy, jest zasłużone zupełnie. Nie tylko bowiem postarała się ona o wybór najdoskonalszych obić, wziąwszy na siebie wyłączną agenturę na Królestwo i całe Cesarstwo, dwóch ogromnych fabryk obić paryzkich i tyluż londyńskich także—nie tylko że, tak w wyborze towaru jak i w jego zastosowaniu rządzi się najwykwintniejszym gustem ale nadto jeszcze, pierwsza ona ośmieliła się zniżyć cenę obić papierowych do takiego stopnia, że uczyniła je przystępnemi dla wszystkich, zmuszając tym sposobem i inne obiciowe zakłady tutejsze, do podobnegoż acz wymuszonego kroku. Tak więc, nadzwyczajne powodzenie firmy pp. Mazura i S-ka, jest zarazem słuszną nagrodą za jej rzetelne, dla dobra publiczności zasługi i stanowi istotny, pocieszający tryumf młodego energicznego postępu, nad zastarzałą rutyną. (1—1) —5592—

— Fabryka i Magazyn Kapeluszy męzkich **Teodora Weigt**, przy ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nr 412 egzystujący, otrzymał znaczne transporta Kapeluszy zagranicznych, a mianowicie: atłasowe i tybetowe składane oryginalne paryzkie, Cylindry fabryki Laville Petit et Crespin, oraz fabryki londyńskiej Christis. Kapelusze letnie materjalne repsowe, płócienne, alpagowe, filcowe i t. p. angielskich i francuzkich fabryk. Poleca przytem wyrobu własnej fabryki Kapelusze cylindrowe, jedwabne, dobrocią wyrobu i materjału przewyższające wszelkie, z zagranicy do nas sprowadzane.
(2—5) —5589—

— Ludwik **Rosenberg** dentysta, wstawia zęby na kauczuku po rs. 2. Chorych przyjmuje od 10-tej do 6-tej, Nowy Świat Nr. 53 nowy, dom Rozmanitha.
(3—3) —5359—

—**Zakład kumysowy** w Ogrodzie Saskim przyjmuje chorych i wydaje kumys cały dzień.— Butelka kumysu kop. 30, broszura o kumysie kop. 30. (6—13)—5218

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою· (Dodatek).

DO NABYCIA

we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na Prowincji, Skład Główny w Księgarni

G. SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4)

TABLICA NAWOZÓW

sposobem graficznym ułożona wykazująca, ile rośliny powszechnie uprawiane wyczerpują z gruntu części mineralnych i jak ubytek ten dla utrzymania równowagi, zastąpić sztucznemi nawozami. Podług niemieckiego wydania **Dra G. Heppe,** obliczona na miarę i wagę krajową, przez

Roberta Brühl.

CENA Rsr. 1.

—5640— (1—2)

Prenumeraty na pisma **perjodyczne,**

od lat 25 nieprzerwanie przyjmując **Księgarnia J. Błaszkowskiego,** przesyła żądane pisma pocztą na prowincje pod wskazanym adressem, wraz z dodatkami, jeżeli kto sobie życzy, jak dziełami Korzeniowskiego, Kraszewskiego, i t. p. lub Encyklopedjami dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego i Wieńca; albo też oddzielnie, bez tych pism same dzieła. 5715— (1—3)

Rozmowy Francuzko-Polskie P-ni BOCQUEL,

wyszły nakładem Księgarni

J. BŁASZKOWSKIEGO,

w 10-tym wydaniu, przejrzanem i poprawionem w Paryżu przez **Armand Renaud,** Redaktora Revues Contemporaine et XIX siècle; co im nadaje pewność czystości i poprawności w dzisiejszym stanie języka francuzkiego: zalety konieczne do nauczenia się dobrze języka obcego. Cena Rsr. 1.

—5714— (1—3)

Główne Towarzystwo dróg Żelaznych Rossyjskich.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 20 Czerwca (2 Lipca 1872 roku, we dworcu drogi Żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej na Pradze, w biurze Naczelnika III-go Oddziału, Zarządzającego drogą Żelazno-Konną w Warszawie, odbędzie się licytacja **in minus** na dostawę dla drogi konnej 15,070 pudów Owsa, 14,510 pudów Siana i 2,900 pudów Słomy.

Szczegółowe warunki tej dostawy mogą być przejrzane w pomienionym biurze codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu.

Deklaracje winy być napisane podług wzoru dołączonego do warunków licytacyjnych, i podane na imię Naczelnika III-go Oddziału drogi Żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej, z dołączeniem kwitu miejscowej kassy III-go Oddziału z przyjęcia wadium w ilości rs. 2,500 w biletach bankowych, lub papierach publicznych, ostatnie według kursu giełdy Warszawskiej z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) z potrąceniem 10%.

Deklaracje bez dołączenia kwitu kassy na złożone wadium, oraz poprzedniego podpisania warunków dostawy, przyjęte nie będą.

Zatwierdzenie deklaracji zależy od uznania Rady Zarządzającej Głównego Towarzystwa Dróg Żelaznych Rossyjskich w Petersburgu.

Wadium nieutrzymujących się przy dostawie licytantów, będzie im zwrócone w Warszawie w biórze Naczelnika III-go Oddziału, po otrzymaniu decyzji Rady Zarządzającej Towarzystwa co do osoby, której dostawa będzie oddana i nie później 11 (23) Lipca 1872 roku. —5718— (1—3)

Nieruchomość pod Nrem 1235, przy ulicy Pańskiej w Warszawie położona, w dniu 13 (25) Czerwca b. r. o godzinie 10-ej zrana, na Audjencji Trybunału Cywilnego Wydziału I-go w Warszawie przez publiczną licytację sprzedaną będzie. Licytacja zacznie się od summy rs. 2499 k. 12 jako ²/₃ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium rs. 1,000—zbiór objaśnień i warunki w kancellarji W-go Pisarza rzeczonego Trybunału i u Wiktora Ostrowskiego Patrona w Warszawie pod Nrem 739*ab*, przy ulicy Tłomackie przejrzane być mogą.

—5698— (1 3)

Są do sprzedania

narzędzia introligatorskie,

oraz **stół** ogromny, **łóżko** i inne sprzęty. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 107, piętro 3. —5706— (1—3)

DYREKCJA ŁAZIENEK AKCYJNYCH przy Nowym Zjeździe,

ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, iż począwszy od 18 b. m., to jest od Wtorku, przyjmowanie do prania bielizny w Zakładzie Akcyjnym, z powodu dokonywanych w Oddziale Pralni napraw i przeróbek, na jakiś czas aż do dalszego zawiadomienia wstrzymanem zostaje.

—5654— (2—3)

W Fabryce Machin i Narzędzi Rolniczych Hrabiego Andrzeja Zamojskiego et &.

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 3001, są do sprzedania Maszyny Rolnicze następujące:

2 Młocarnie 6 konne z grabiami.
4 „ 4 „ dolne.
6 „ 2 „ „
2 Młynki.
1 Wialnia ręczna.
3 Słodowniki do zielonego i suchego słodu.
2 Młynki do mielenia kartofli mniejszy i większy.
1 Sieczkarnia żelasna mniejsza.
3 Maneże 3 konne dolne zwyczyjne.
1 Maneż 2 konny zwyczajny.
3 Manże 2 konne Berlińskie.
1 Maneż 3 konny Berliński.
3 Płuczki drewniane do kartofli.
1 Sieczkarnia mniejsza.
4 Sieczkarnie włościańskie.
4 Wialnie.
2 Parniki kompletne.
2 Siewniki Robilarda.
2 Przetrząsacze podwójne.
1 Wialnia zwyczajna z targańcem.
5 Grabi Howarda.

Mający chęć nabycia wymienionych przedmiotów, zechcą się zgłaszać do Kantoru przy powyższej fabryce Machin znajdującego się.

—5578— (2-3)

EKONOM

żonaty z Prus, mający jednego tylko synka, znający języki: russki, polski i niemiecki, opatrzony w chlubne świadectwa, a nadto mający dziewięć lat praktyki gospodarskiej w Królestwie, poszukuje odpowiedniej posady. Interesanci raczą składać adresy w Redakcji Kurjera War. pod lit. A. B. (2—3) —5601—

W Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, może znaleść miejsce

UCZEŃ,

orpowiednio w naukach szkolnych przysposobiony. (2—3) —5599—

Potrzebne są

PANNY

szdatnione do roboty sukien, ulica Miodowa, Nr 10 nowy, w dziedzińcu na 1-szem piętrze, Nr 17 mieszkania. —5510— (3—3)

Francuzki i Angielki

są do umieszczenia z wysoką muzyką, jakoteż niemieckim językiem. Są **Guwernerowie** Francuzi z muzyką, z greckim, łacińskim i niemieckim językiem, oraz Polki z wyższem i niższem wykształceniem i **Bony** Francuzki, Niemki, za pośrednictwem **A. Witkowskiej** ulica Senatorska, Nr 6 nowy. Jest też **Rządca** Agronom z Patentem. —5344— (3—6)

Potrzebna jest

BONA

niemka, przychodnia na cały dzień, lub na pół dnia. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 489*b*, (nowy 19), mieszkania 4.

—5342— (3—3)

RZĄDCA DÓBR,

Kawaler, w średnim wieku, który prowadził kilka lat wzorowe gospodarstwo, posiadający świadectwa i rekomendacje, poszukuje miejsca do zarządu znaczniejszego majątku. Interesanci zechcą przesłać swoje adresa do Redakcji pod literami M. M.

—5583— (3-3)

Kupno lub dzierżawa Dóbr Ziemskich. W Księgarni i Litografii *A. Dzwonkowskiego*, ulica Miodowa, Nr 482, (nowy 6), dowiedzieć się można o korzystnych warunkach, kupna, dzierżawy, lub wzięcia w Administrację **pojedyńczo lub razem** kilku folwarków mniejszych lub większych, niedaleko od Warszawy położonych.

—5580— (2—2)

— **Agronom** młody Człowiek, bezżenny, posiadający świadectwa z ukończonej akademji agronomicznej, oraz praktyki gospodarczej, poszukuje miejsca jako pomocnik przy administracji postępowo i dobrze zagospodarowanych dóbr. Osoby interessowane raczą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera-War., pod literami L. P. —5722— (1—3)

Potrzebnym jest zaraz

Ekonom energiczny,

z dobremi świadectwami, oraz uzdolniony Leśniczy. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 1437, przy ulicy Wielkiej. (3—3) —5605—

OSOBA

posiadająca patenta z Instytutu Maryjskiego, oraz Muzycznego; życzy sobie przyjąć miejsce **Nauczycielki** na wsi. Wiadomość codziennie, między 1 ą 5-tą przy rogu ulic: Ogrodowej i Żelaznej pod Nrem 34, w domu Meczyńskiego, Nr 1 Mieszkania. (3—3) —5503—

Młody Człowiek

w wieku lat 30, praktycznie obeznany z gospodarstwem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca Rządcy w mniejszym majątku. Wiadomość u Feliksa Makowskiego Nr 2178*a* w Warszawie, od 2-ej do 4-ej po południu. (2—3) —5648—

Do Cukierni potrzebny jest

U C Z E Ń,

dobrej konduity. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 31 nowy. (2—3) —5645—

UCZEŃ

dobrej konduity, potrzebny jest do Magazynu towarów galanteryjnych Ludwika Wortman. Ulica Miodowa Nr 1 nowy. (2—3) —5662—

APTEKA H. SPIESS,

przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr. 59 nowy, ma honor zawiadomić, że oprócz utrzymywanych wód mineralnych sztucznych, urządziła również, dla wygody Szanownej Publiczności, skład wszelkich wód mineralnych naturalnych tegorocznego czerpania; — posiada nadto różne specyalia zagraniczne, oraz nieprzerwanie otrzymuje transporta syropu ziół Alpejskich, tyle pomocnego w cierpieniach piersiowych. —5680— (1 3)

Wyprzedaż Okryć zupełna.

Żyrandol do gazu bronzowy z kryształami o pięciu Ogniach, bardzo elegancki, 2 Świeczniki do wystaw Sklepowych Porcelanowe z kryształami, przyrząd do zasłaniania okryć i inne drobiazgi Magazynowe, są do sprzedania. Wiadomość w Magazynie Strojów w Hotelu Polskim. —5682— (1—3)

— W mieście powiatowem Grójcu 42 wiorst (6 mil) od Warszawy, jest do sprzedania **Dom mieszkalny** drewniany, w dobrym stanie, oraz i zabudowania, dwa ogrody warzywne, w tem i sadzawka z upustem, dosyć duża i rybna. Wiadomość powziąść można przy ulicy Senatorskiej Nr 460, u W-go Stromejer, w Składzie wyrobów Żelaznych w Warszawie. —5719— (1—3)

Skład Papieru L. Szyllera.

Nowy-Świat Nr 23, poleca: **Wodę kolońską Międzyrzecką, Rejestra gospodarskie,** Papier **listowy** i koperty z cyfrą od **kop. 40 za pudełko, Biletów** 100 od **kok. 75** —5721— (1—3)

☞ Pragnie się umieścić zaraz do **Zarządu Dóbr**, człowiek w sile wieku, z dobrej i zacnej familji, ożeniony, nieposzlakowanej uczciwości, z patentem agronoma; może dać także jako pożyczkę 3,000 rs. i pragnie zrobić układ na czas dłuższy. Zaufać mu można z całem spokojem, bo sumiennie i uczciwie wywiąże się z danego mu zaufania. Wiadomość bliższa róg Brackiej i Żórawiej, dom W-go Fuchsa Nr 2, a Nr 9 mieszkania, każdego dnia do 2 po południu. —5699— (1—3)

Jest do sprzedania

FOLWARK KIEDRZYN

w gubern. i pow. Radomskim, rozległość folwarku dzies. 120 (włók 8). Bliższych szczegółów, można się dowiedzieć przy ulicy Ogrodowej, Nr nowy 20, mieszk. 1. Przytem są do sprzedania pończochy gummowe na chore nogi. —5350— (3—3)

ZNAKI CZERWONE. ZNAKI CZERWONE.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,

oraz

Skład Sukna i Kortów,

po firmą Kupca

A. WINNICKIEGO,

przy ulicy Długiej, Nr 25 nowy, wprost Hotelu Drezdeńskiego.

Zaopatrzonym został w znaczny wybór Garderoby, którą sprzedaje po cenach najprzystępniejszych. —4986— (10—10)

BRZYTWY,

najnowszego systemu, patentowane, które mają tę własność, że mogą służyc dziesięć lat i niepotrzebują przez ten przeciąg czasu ostrzenia, polecają

Kraft & Kuksz.

w Warszawie, ulica Miodowa, pod Nr 490/1. (5—8) —5101—

OBRAZY OLEJNE,

pendzla sławniejszych artystów naszych krajowych i zagranicznych z rozmaitej szkoły, jeszcze jest 200 sztuk do wyprzedania po bardzo niskiej cenie, u P. Heintzego (własność prywatna), przy ul. Daniłowiczowskiej Nr domu 2 nowy obok Ratusza, idąc ulicą Senatorską 2-gi dom po prawej stronie; wyprzedaż takowych obrazów odbywać się będzie codziennie od godz. 10 zrana do 6 po południu, wyjąwszy dnie niedzielne.

—5228— (6—6)

---

w Warszawie, Miodowa 10. **w Petersburgu Newski Prosp. 36.**



Znakomity wybór FORTEPIANÓW i PJANIN

z słynnych europejskich fabryk

Bechsteina, Blüthnera, Erarda, Pleyela, Roenischa i t. d.

Salon do wynajmowania instrumentów.

Znaczna liczba używanych Fortepianów po bardzo zniżonej cenie.

(3—9) —5496—

Ważna wiadomość!

dla cierpiących na odciski.—Przybywszy dopiero co z zagranicy, podejmuję się operacji najboleśniejszych odcisków, które wydobywam bez bólu i bez użycia ostrych narzędzi w przeciągu pięciu minut. Osoby interesowane przyjmuję każdodziennie od godziny 10-tej do 12-tej w południe i od 2-ej do 5-tej po południu. Ulica Leszno Nr. domu 31, mieszkania Nr. 5.—**BIELIŃSKA.**
—5688— (1—6)

Do sprzedania dla braku miejsca:

Zegar stołowy,

na podstawie marmurowej z ozdobami z malachitu, Zegar podróżny, Lampy angielskie stołowe i wiszące-bronzowe, dwa Wazony porcelanowe, Szesląg mahoniowy kryty dywanem, obrazy owalne, szlaban i stół jesionowe, skrzynka zamykana i oleander duży kwitnący. Ulica Wiejska Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1. —5690— (1—3)

NOWO-OTWARTE

Stręczenie Sług,

ulica Nowo-Senatorska No 4/476D, dom W-nej Elsner.

Podpisany ma zaszczyt donieść JW. i WW. Państwu, że od dnia dzisiejszego ma do ulokowania wszelkiego rodzaju służbę obojej płci, tak w Warszawie, jako też na Prowincję i za Gragranicę, zaopatrzoną w najchlubniejsze Świadectwa. **K. Goliński.**
—5697— (1—3)

Huta Wałowska,

180 dzies. (12 włók) dobrej ziemi, do sprzedania lub zadzierżawienia z obsiewami bez służebności, 17 wiorst od stacji kolei Skierniewic, trzy wiorsty od szosy. Wiadomość na miejscu. —5621— (2—3)

DOM Nr. 8/1113*b*, w dobrym stanie, murowany, wraz z Oficyną, komórkami i placem frontowym, przy ulicach róg Walicó w i Grzybowskiej położony, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość tamże u Rządzcy.
—5694— (1—3)

D O B R A

o wiorst 10 od kolei, mające 750 dziesiatyn (1,500 morg) t. j. 375 dz. (750 m.) ornego gruntu, 200 dz. (400 m.) łąk, 100 dz. (200 m.) lasu, są do sprzedania lub wydzierżawienia. Może być też odprzedane 225 do 300 dz. (450 do 600 m.). Wiadomość w Hotelu Europejskim Nr 83, do godz. 9 zrana i od 3 do 5 po połudn u. —5712— (1—2)

Piękny serwis

PORCELLANOWY

z r. 1800, jest do sprzedania w Bazarze obok Resursy Kupieckiej. —5711— (1—2)

PAPIER FRANCUZKI

NA MUCHY.

Znany już wielce ze swego skutku, nadszedł z Paryża do Handlu **W. Dzisiewskiego**, ulica Senatorska, dom Löwenberga Nr 467*a*, 16 nowy. Handlującym odstępuje się rabat. —5713— (1—3)

KWIATY

w znacznym wyborze, tak paryzkie, jakoteż własnego wyrobu, tudzież **Pióra strusie** w różnych kolorach i **skrzydełka do kapeluszów** damskich, oraz przyjmuje się pióra do prania i fryzowania, z czem ma honor polecić się fabryka kwiatów **Filomeny Mejor**. Krakowskie-Przedmieście Nr 447, nowy 79, wprost Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. —5700— (1—6)

Jest do sprzedania

KOLONJA,

o 5 wiorst od rogatek Wileńskich odległa, 2 dziesiatyny czyli morgów 30 pszennego gruntu obejmująca; z urządzonem gospodarstwem mleczarnem 1,000 Rs. (tysiąc rs.) czystego dochodu przynoszącym, ogrodem, z tysiącem świeżo wsadzonych owocowych drzew, wygodnym domem mieszkalnym i bardzo dobremi budynkami. Wiadomość przy ulicy Długiej w domu SS rów Cyprysińskich, (gdzie Eldorado), u W-go Ottona Starzyńskiego, Mecenasa. —5577— (2—3)

KARETKA

podwójna, sprowadzona z Wiednia, najnowszego fasonu, bardzo mało używana, w dobrym stanie, jest do sprzedania za połowę ceny. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 24 nowy, mieszkania Nr 3.
—5637— (2—3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

POWÓZ

duży, prawie nowy, mało używany. Wiadomość na miejscu, w domu dawniej Steinkiclera przy ulicy Trębackiej, Nr 638, w fabryce powozów Pana Kryńskiego.
—5703— (1—3)

Pojazd cztero-osobowy

z fordeklem, na leżących ressora ch, używany w dobrym stanie, zdatny na wieś i do podróży, z walizami i hamulcem jest do sprzedania. Wiadomość u Rządcy domu Nr 1086, ulica Twarda, tam gdzie cyrkuł 8.
—5431— (3—3)

ELEGANCKI

AMERYKAN

kryty za rs. 300. **KOŃ** siwy, bardzo rosły wieku lat 5 za rs. 150 i **Kareta** podwójna w zupełnie dobrym stanie za rs. 350, do sprzedania przy ulicy Wspólnej pod N. 19.
—5394— (4—14)



Z powodu zmiany rodzaju zajęcia

siedem Krów

rassowych cielnych jest do sprzedania razem, lub pojedyńczo. Ulica S-to-Jerska, domu Nr 24 nowy. (3—3) —5593—

4 KONIE

srokate młode,

do sprzedania. Bliższa wiadomość, ulica Królewska, Nr 413*b*, dom Strasburgera.
—5716— (1—1)

Od kilku dni przyprowadzono

KONIE MŁODE

3 i 4 letnie,

z nad rzeki Bituika, Tambowskiej gubernii, z lepszych stadnin, między niemi jest Rysak ogier, lat 3; są do sprzedania na S-to Jerskiej ulicy Nr 24 nowy, w Zakładzie wynajmu karet i powozów. —5679— (1—3)



Dwa Źrebce

szlachetnej krwi, 6-cio-letnie, karo-gniade, wyjeżdżone do powozu, zdatne do stada, z jednej z lepszych stadnin zach. gub. nadesłane do zbycia. Widzieć można w Stajni, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1290/20, w domu JW. Hrabiego Branickiego. Cenę wskaże Stangret Piotr, na miejscu.
—5710— (1—3)



Jest do sprzedania

FORTEPIAN,

fabryki Antoniego Hof ra, nowej konstrukcji, mało używany, za cenę przystępną. Wiadomość w domu pod Nrem 15, przy ulicy Solnej, Nr mieszkania 1, na parterze.
—5695— (1—3)



FORTEPIAN

palisandrowy, nowej konstrukcji, z metalowym blatem, mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod Nrem 9, w oficynie na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 7. —5683— (1—3)



FORTEPIAN

mahoniowy o 6½ oktawach, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja na Seweryno wie, Nr 14 mieszkania na dole, lub w fabryce fortepianów P. Małeckiego. —5689— (1—3)



Pozostawione dwa **Fortepiany** o 7-miu oktawach, z 4 szprejcami i blatem metalowym, oraz Fortepian o 6-u oktawach, są do sprzedania lub wynajęcia w Fabryce Fortepianów Rząłewskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 (nowy 4). Taż Fabryka przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. —5720— (1—3)



FORTEPIAN

palisandrowy do sprzedania, za przystępną cenę o 7½ oktawach, przy ulicy Dobrej Nr 31 u Właściciela domu. Można widzieć codziennie między 2 i 5 godziną po południu.
—5625— (2—3)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPIAN** o 7 miu oktawach palisandrowy, z blatem metalowym o czterech szprejcach, z fabryki Krala i Sejdlera, zupełnie w dobrym stanie, z głosem śpiewnym. Wiadomość pod Nrem 2485*a*, nowy 31, ul. Nowolipki, u Rządcy domu.
—5623— (2—3)

Do sprzedania



Fortepian

Paryzki, z fabryki Plejela, o siedmiu oktawach, w dobrym stanie, za Rs. 200. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 10 nowy, u Rządcy domu. —5588— (2—3)



Fortepian

palisandrowy Krala i Seidlera, o 7-u oktawach, z całym blatem metalowym i 4 szprejcami, z pięknym i mocnym tonem nadzwyczaj mocno zbudowany, jest za rs. 230 do sprzedania, także i **Pianino** do sprzedania lub wynajęcia, **zamian** się przyjmuje. Ulica Zielna Nr 22, pierwsze piętro, róg S to-Krzyzkiej. (2—3) 5658—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, brokatelą krytych to jest: Kanapa, dwa Fotele, sześć Krzeseł, dwie Napoleonki i Szesląg wykształtną kryty, za cenę przystępną, przy ulicy Kapitulnej Nr 4 nowy, u Tapicera.
(5—6) —5319—

Z powou zmiany Loalu jest do sprzedania garnitur

M E B L I,

Kanapa, Stół, 6 Krzeseł, 2 Fotele i Szafa jesionowa, na Nowym Świecie, wprost Iby Obrachunkowej, w Sklepie Cygar Nr 7 nowy. (3—3) —5537—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **garnitur mebli** orzechowych, szafy, serwantka, łóżka, oraz wiele naczyń gospodarskich i kuchennych. Widzieć można codziennie od godziny 9-tej rano do 7-mej wieczorem,—przy ulicy Miodowej, Nr 497*a*, mieszkania Nr 10, w pałacu Dyzmańskich.
—5582— (2—3)

Dwa garnitury

Mebli Mahoniowych,

nowe, materją pokryte, do sprzedania przy ulicy Marjenstadt pod Nrem 2642, nowy 17, na 2 piętrze od frontu, obejrzeć można codziennie od godziny 3 do 7 po południu.
—5678— (1—3)

Są do sprzedania różne **MEBLE** jako to: Fortepian palisandrowy, Łóżka mahoniowe z materacami, Szeszląg, Szafy jesionowe, Lustra z Konsolami, Umywalnia, Zegary, Lampy i różne rzeczy gospodarskie. Wiadomość przy ulicy Królewskiej N 39, od godziny 11 do 6 wieczorem, Mieszkanie N 7.
—5685— (1—3)

MAGLE

wiedeńskie są do sprzedania, przy ulicy Tamka Nr 30. (2—3) —5613—

U Akuszerki Śliwińskiej pod Nrem 156, nowy 4, w domu własnym, ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, są urządzone **POKOJE** do wyboru, z osobnym wejściem, stosownie umeblowane, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób Spodziewających się Słabości, lub na dłuższy czas przed Słabością, z pościelą, życiem i usługą przyzwoitą lub bez, i wszelkiemy wygodami, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą Opiekę i Sekret zachowany —5686— (1—3)

Są do odnajęcia

2 pokoje

i kuchnia na 2 piętrze w oficynie, na ulicy Smolnej pod Nrem 2982/8, od S go Jana do S go Michała r. b., bez mebli. Bliższa wiadomość u stróża tegoż domu.
—5677— (1—3)

Bardzo tanio,

3 Pokoje z kuchnią i przedpokojem, dwoma wejściami, z meblami, do wynajęcia miesięcznie, przy ulicy Brackiej, Nr 13, od frontu na dole, mieszkania Nr 3. Tamże Porcelana stara saska i frak zupełnie nowy do sprzedania. —5581— (2—3)

Z frontu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, jest do wynajęcia od 1-n kwartał od S-go Jana **Mieszkanie umeblowane**, składające się z dwóch Pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość u Rządcy tegoż domu w Alei Jerozolimskiej Nr 36 nowy.
(3—3) —5366—

W domu Nr 1/1579, przy ulicy Brackiej i Widok, są do wynajęcia

Mieszkania

od 1 Lipca 1872 r. 1) Na pierwszem piętrze od frontu trzy Pokoje, Salonik, przedpokój, kuchnia, piwnica, za rs. 420 rocznie. 2) Na drugiem piętrze od frontu dwa Saloniki, dwa Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica za 460 rs. rocznie. 3) Dwa Pokoje, kuchnia w oficynie na trzeciem piętrze za 130 rubli. Wiadomość u Rządcy. (3—6) —5376—

W domu Bankiera Stan. Lesser przy ulicy Instytutowej Nr 1726 lit. K, jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1872 roku

APARTAMENT

bardzo elegancki składający się z 11 Pokoi, 2 Przedpokoi, 2 Kuchen ze wszelkiemi gospodarskiemi wygodami, z urządzeniem gazowem i wodociągami i 4-ma wchodami. Lokal ten może być podzielony na 2 lokale; na żądanie może być dodana stajnia i wozownia.

LOKAL KAWALERSKI,

z dwóch Pokoi na parterze.

Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub w kantorze Właściciela domu przy ulicy Miodowej Nr 490/1.
(4—6) —5357—

Wierzbno.

Wierzbno. Do wynajęcia w każdej chwili na cały letni sezon, lokal w Wierzbnie, złożony z 1-go pokoju, kuchni i przedpokojem, za cenę Rs. 55. Wiadomość w Kantorze Loterji i Weksli Zygmunta Sachs, ulica Miodowa Nr 15. Wierzbno.

Wierzbno.

—5511— (3—3)

Za Rsr. 280.

LOKAL

do najęcia od 1 Lipca, na pierwszem piętrze przedpokój, salon, sypialny, jadalny, kuchnia, spiżarnia, drugie wyjście; przy ulicy Chłodnej Nr 23 nowy. —5627— (2—2)

Do najęcia od 1 Lipca r. b. pod Nr 1142*d*, (nowy 46), przy ul. Grzybowskiej na 3 piętrze

3 LOKALE

z piwnicami i komórkami t. j. 1) dwa pokoje, przedpokój i kuchnia od frontu za rs. 112 k. 50; 2) także lokal od tyłu za rs. 105 i 3) jeden pokój, przedpokój i kuchnia za 72 rs. rocznie. W oficynie na dole: dwa pokoje w pierwszym kuchenka, z piwnicą dużą, za rs. 84 rocznie. Wiadomość u stróża.

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca do 1-go Października **Mieszkanie z meblami** i fortepianem, złożone z przedpokoju, 4-ch pokoi, kuchni, pasażu i innych wygód gospodarskich. Miesięcznie rub. 40. Plac Zielony, Nr 10, dom hr. Zamojskiego. Wiadomość w oficynie, na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 31. 5493 (3—3)

SKLEP WIKTUAŁÓW

jest do sprzedania zaraz, lub od S-go Jana r. b., pod nader korzystnemi warunkami. Wiadomość w tymże sklepie pod Nrem 8 nowym przy ulicy S to-Jańskiej (3—3) —5600—

SKLEP

z urządzeniem i towarem, lub z samem tylko urządzeniem, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość u Pieczętarza Makowskiego, przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta Witkowskiego.

Do wynajęcia każdego czasu **Ogród owocowy** tuż za rogatkami Jerozolimskiemi Nr 3071 lit. N. Wiadomość powziąć można przy ulicy Walicó w Nr 1116, Szwajcar wskaże. 5696— (1—2)

W dniu 10 b. m. i r., w przejeździe z Łazienek Król. na Nowy-Świat, zgubiony został

Szal kaszmirowy

czarny, jedwabiem wyszywany. Uprasza się znalazcę o oddanie takowego do Szwajcara Izby Obrachunkowej, za przyzwoitą nagrodą.

W dniu 18(30) Marca r. b. o godzinie 3-ciej po południu, znaleziono w Ogrodzie Saskim

Bransoletę Złotą,

dętą, używaną. Prawy właściciel po udowodnieniu własności, odebrać może z depozytu Zarządu Ober-Policmajstra. —5494— (3—3)

W drodze z Zakładu gimnastycznego na Seweryno wie, ulicą Oboźną, Browarną, Furmańską, Karową i Dobrą nad Wisłę, zgubioną została

Portmonetka czerwona, z dwudziestu kilku rublami, biletem loteryjnym i inemi notatkami. Łaskawy Znalazca za nagrodą 5 rubli oddać zechce do Kassy Łazienek Kurtza nad Wisłą.
(1—1) —5590—



Dnia 11 b. m., z pod Nru 16 ulicy Złotej zginął **Piesek** mały, z rassy mieszańców Pinczerów i Kundli, łebek miał czarny, a po sobie łaty czarne i siwe, ogonek krótko obcięty, wabił się (Roket). Ktoby takowego odprowadził, lub dał znać pod powyższy Numer, otrzyma nagrody rs. 1. —5724— (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 437*a* nowy 5). Дозволено Цензурою.